

KAZIMIERZ SOLIS

ur. 1947; Owczarnia



Miejsce i czas wydarzeń	Owczarnia, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska ; PRL ; współczesność ; pszczoły ; Owczarnia ; pasieka Kazimierza Solisa w Owczarni ; praca w pasiece ; praca pszczelarza ; życie pszczół ; matki pszczele ; dzieciństwo ; nauka pszczelarstwa ; miodobranie ; rodzina pszczela ; czerwienie matek pszczelich ; przeglądy pszczelarskie

Uczenie się pszczelarstwa

Pszczelarstwo to coś takiego, że żadna nauka ani tłumaczenie nie pomogą, jeśli człowiek sam nie zobaczy. W tej chwili mam wiele rodzin, ale nie prowadzę żadnych notatek. Mam wszystko w głowie. Dobry pszczelarz jest wzrokowcem. Kiedy tatuś coś robił, to ja się tylko przyglądałem – nie musiał mi tłumaczyć. Zapamiętywałem, co robił.

Tata powtarzał: „Pamiętaj, żeby nie brać za wczesnego miodu, bo może skisnąć. Tylko miód, który jest zasklepiony i odparowany dobrze się przechowuje”. Uprowadził mnie, żebym nie grzebał za dużo w ulu, bo jeśli się zajrzy do rodziny, to automatycznie dochodzi do tak zwanego zastoju pszczół karmicielek, więc matka przestaje czerwić. Jeśli się za dużo zagłębia do rodziny pszczelej, to może przestać się rozwijać. Później, jak znowu zacznie, to już może być niewystarczająco czasu lub nektaru – pszczoły zbiorą tylko tyle, żeby się wyżywić i zabraknie pożytku dla pszczelarza.

Data i miejsce nagrania	2016-09-14, Owczarnia
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"